Nr 104 Środa 21 kwietnia 4 maja 1910 r. Rok V

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Prorezna 13, Telefon 2454.
Administr. i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9, Tel. 16 2

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—1 Sekretarz od 6—8.
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

Prenumerata: W kraju 1.— 3.— 6.— 12.—
Za granicą 1.50 4.50 9.— 15.—
Za zmianę adresu 30 kop.
OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 kop. W rubry „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.
Numer pojedynczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya

Notatki informacyjne.

Biuro kij. rz.-kat. Tow. dobroczyn. cent. M.-Żytomierska Nr. 8, otwarte codziennie od 10 do 2 oprócz świąt i niedziel.

Tamże w godzinach biurowych można zasięgnąć wszelkich objaśnień, dotyczących wydziału letnisk.

Wydział Letnisk przy kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności M.-Żytomierska Nr. 8. Zapis dzieci na Letniska codziennie od 5 do 6 oprócz świąt i niedziel.

Zarząd Tow. pom. stud. pol. uniw. kijow. Wielka Żytomierska Nr 8 m. 12 od 4 do 6.

Biuro pośrednictwa pracy «Związku oficyalistów na Rusi» — Kreszczatyk 42 m. 29, poleca kandydatów na wszelkie posady w rolnictwie i przemyśle rolnym. Otwarte w dnie powszednie od 10—5 po poł.

Gimnastyka w P. T. G. W *poniedziałek*. Chłopcy do 14 lat: 5—6; powyżej 14 lat 6—7; druhinie 8—9; druhowie starsi 9—10. *Wtorek*: Panienki do 14 lat 5—6; druhinie 6—7; druhowie młodsi 9—10. *Środa*: Ćwiczenia dowolne 9—10. *Czwartek*: Chłopcy do 14 lat 5—6; chłopcy powyżej 14 lat 6—7; druhinie 8—9; druhowie starsi 9—10. *Piątek*: Panienki do 14 lat 5—6; druhinie 6—7; druhowie młodsi 9—10. *Niedziela*: Ćwiczenia dla gości 10—11 zrana.

„Dla siebie i dla szkoły."

—)oo(—

„Dla siebie i dla szkoły", pamiętnik wydany staraniem pierwszych abituryentów szkoły handlowej miejskiej w Kielcach. Warszawa 1909. Str. 687, cena 1 rb. 50 kop.

„Na nas buduje szkoła nadzieje szczytne, z nami jest najściślej związana.

„Również i dla nas wspomnienia szkolnych czasów pozostaną na całe życie najdroższemi, będą jako słoneczne promyki nieść szczęście i światło w chwilach mroku i zwątpień ducha."

Każdy, kto razem z nami doświadczył wszystkich dobrodziejstw szkoły urzędowej w „Kraju Południowo-Zachodnim", lub w guberniach „Priwislinia", kto pamięta czasy Apuchtina i jego pomniejszych naśladowców, ze zdziwieniem zatrzyma się nad tym wstępem i porównać zechce uczucia te ze swemi uczuciami w chwili, kiedy opuszczał progi zakładu naukowego i z maturą w kieszeni przyglądał się murom gimnazyalnym, brudno kanarkowej, lub ciemno-ceglastej barwy.

A jednak w tem samem Królestwie, obok szkoły, która autorowi „Pracy Syzyfowej" dostarczyła tematu, znalazła się szkoła, która w swych maturzystach całkiem odmienne budził uczucia, która natchnęła ich temi serdecznemi słowy pożegnania.

Temi słowy żegnają maturzyści *polską* szkołę handlową w Kielcach.

Opuszczając progi świeżo powstałej uczelni polskiej, wydają gruby tom prac zbiorowych i temu pomnikowi wspólnej myśli i wspólnej pracy dają tytuł wymowny: „Dla siebie i dla szkoły."

Trzy myśli kierowały autorami w chwili, gdy wydawali swe dzieło.

Chcieli dla siebie samych stworzyć pamiątkę pobytu w szkole, pamiątkę „wspólnej pracy, pragnień, wspólnej doli i niedoli."

Chcieli stworzyć dla ducha krynicę odżywczą wspomnień, ogniwo, spajające byłych uczni, zespalające ich ściślej i poza granicami kraju.

Chcieli wreszcie wzbudzić wśród społeczeństwa żywsze zainteresowanie szkołą polską.

Opuszczając szkołę, odrazu postanawiają spotkać się po latach 7 na zjeździe koleżeńskim. Chcą, aby „chwila zjazdu nie była tylko banalną szopką, uczucia-treści pozbawioną, bo chwila zjazdu naszego ma być chwilą, w której każdy z nas stanie przed tem małem społeczeństwem, z którem przez lat kilka wspólnie pracował, aby zdać rachunek z tego, co w latach rozłąki uczynił. Gdy sobie w chwilach zwątpień ciężkich wspominać będziemy, że znowu niegdyś razem się ujrzymy, to napewno wspomnienie to żywiej krew w żyłach nam poruszy, rumieniec zapału na twarzy rozleje, a w oczach te święte ognie zapali, którym na imię—ukochanie ideału."

Ożywieni temi uczuciami, układają tom o 600 blizko stronicach, na który składa się 14 artykułów, poświęconych opisowi szkoły, 6 przemówień okolicznościowych, 15 oryginalnych utworów beletrystycznych, 27 prac kółka literacko historycznego, 2 opisy wycieczek naukowych, 15 prac Koła przyrodniczego, 3 referaty Koła przyrodniczo matematycznego i opis wieczoru, urządzonego przez maturzystów.

W artykule p. t. „Trzej wieszcze" młodociany autor pisze:

„Póki na wzorach nieśmiertelnych wieszczów urabiać będziemy serca i charaktery, póki uczucia nasze poić będziemy w czystej krynicy ich natchnień górnych i serdecznych mąk, póki w chwilach zwątpień i niemocy ducha w nich czerpać będziemy otuchę i siłę, a nadewszystko, póki rozdmuchiwać będziemy przed ludem w coraz to większe w coraz to szersze, coraz jaśniejsze kręgi zatlony przez nich oświaty kaganiec—póty nie zginiemy..."

A obok tego świadectwa czci dla ideałów, przez wieszczów przekazanych, i wiary w przyszłość, znajdujemy inny wyraz otuchy i pobudki do czynu.

«Stójcie! wy dokąd z tym smutkiem dążycie,
«Ku ziemi chyląc czoła niewolnicze?
«Dnia czekać próżno - on wstaje we świcie,
«Tam gdzie go spotka zbudzone oblicze...
«Miast jęczeć w grobach zbutwiałych wawrzynów
«Mocarze, wstańcie do czynów!

«Tą krwią swych czynów kupicie swobodę,
«A chociaż w walce legniecie zmęczeni—
«Wstanie potężne pokolenie młode,
«Słońce swobody mu twarz opromieni,
«Laurem uwieńczy zwycięskie ich czoła
«Ręka wolności anioła!

„My żyć będziemy!" woła jeden z autorów na innem miejscu.

«My jeszcze trwamy, bo nam Bóg policzy
«To, że spełnimy kielich tej goryczy
«A choć niejedna jeszcze kropla na dnie
«Choć nie ostatnia krwawa łza upadnie—
«My żyć będziemy.

Takie uczucia i takie myśli rozwinęła szkoła polska w swych wychowańcach. Wiedzeni tym trafnym instynktem, jaki daje szczere umiłowanie, w zbiorowym dziele dali wyraz swym uczuciom. Trudno o lepsze świadectwo znaczenia i wpływu *własnej* szkoły narodowej.

Ta myśl o szkole w chwili rozstania, ta troskliwość, aby pamięć wspólnej pracy nie zaginęła i aby o tej szkole społeczeństwo zawsze pamiętało—czyż może być dokument trwalszy, świadczący o spójni duchowej, jaka się między szkołą i jej uczniami wytworzyła.

A kierunek tej młodocianej myśli, to ukochanie wszystkiego, co narodowi najdroższe, ta wiara w przyszłość i troska o to, aby po latach 7 stanąć w obliczu tej samej szkoły i módz powiedzieć: otom się twoim przykazaniom nie sprzeniewierzył i czyniłem w miarę sił i możności to, coście mię tu kochać nauczyli.

Więc pomimo warunków niesłychanie trudnych, pomimo rosnących z każdą chwilą przeszkód, wielkiej pracy odrodzenia dokonywa szkoła polska.

I muszą to być jakieś ziarna cudowne i grunt podatny, jeśli po długich latach „pracy syzyfowej" i wszystkich jej plagach, dusza młodzieży polskiej taki wydaje plon.

Aterbus.

W sprawie „Polskiego Domu" na Wystawie Powszechnej w Rzymie w r. 1911.

Rzym, 25 kwietnia 1910 r.

Dwa najpoczytniejsze dzienniki rzymskie „Messaggero" i „Giornale d'Italia" zamieściły następujący komunikat:

Protest polaków z powodu wyłączenia ich z Wystawy Powszechnej w Rzymie.

„Dzienniki polskie, zarówno z Austryi, jak i z Rosyi i Niemiec przynoszą nam rewelacyę głęboką, upokarzającą dla Włoch i dodają do niej komentarze, przejęte cierpką goryczą, które niewątpliwie wywołają tutaj silne i bolesne wrażenie.

„Chodzi mianowicie o to, że kiedy komitet Powszechnej Wystawy w Rzymie ogłosił konkurs na wybudowanie specyalnych domów narodowych, polscy budowniczowie rozpisali między sobą także konkurs, aby wystawić, poza konkursem, historyczny dwór „szlachecki". Wybrany też został i nagrodzony jeden z projektów, ale komitet wystawy powszechnej rzymskiej, odrzucił go, dlatego, że nie żadne państwo, ale naród go przedstawił".

Rzymskie dzienniki przytaczają zarazem głosy „Kuryera Warszawskiego" i „Kuryera Lwowskiego" w tej sprawie, potępiające postępowanie komitetu, przypisujące jego zachowanie się wpływom dyplomatycznym trzech mocarstw i przypominające zarazem, że polacy walczyli dwukrotnie w kampaniach o jedność włoską.

Od siebie zaś dodam, że może więcej chodziłoby mi o gremialne wystąpienie polskich artystów malarzy na Powszechnej Wystawie, gdyż na polu malarstwa taki Kraków i wogóle polskie dzisiejsze malarstwo nierównie wyżej stoi od — Rzymu, którego siła leży w przeszłości rodzimej sztuki.

Weryha.

Ludność Królestwa Polskiego.

«Warszaw. Dniewnik» podaje zestawienie danych z ostatecznego spisu powszechnego ludności w r. 1897, z danemi centralnego komitetu statystycznego za r. 1907, w celu oznaczenia przyrostu ludności w Królestwie w ciągu dziesięciolecia.

Według danych spisu powszechnego w roku 1897, liczba ogólna ludności w 10 guberniach Królestwa Polskiego wynosiła 9,402,253. Liczba ta dzieliła się w sposób następujący: włościan było 6,862,700, mieszczan 2,211,964 (23,6%) duchowieństwa, kupców i t. d. 182,534 (1,9%) i szlachty 151,055 (1,6%).

W ostatnich dziesięciu latach, jak widać z danych Komitetu centralnego statystycznego za r. 1907, liczba ogólna ludności wzrosła do 11,138,700, przyczem w stosunku procentowym wzrost stanu włościańskiego i mieszczańskiego pozostał bez zmiany.

A więc włościan na dzień 1 stycznia 1907 roku było 8,131,740 (73%) i mieszczan 2,618,330 (23,5%). Natomiast procent szlachty i mieszczan zmienił się. Gdy w r. 1897 szlachta tworzyła 1,6 proc. ogółu ludności, teraz stanowi 1,9 proc. Zmiana ta daje się usprawiedliwić tem, że centralny komitet statystyczny do stanu szlacheckiego włączył drobną szlachtę, którą przy spisie 1897 roku zaliczono do kategoryi mieszczan i innych.

Przy podziale ludności względnie do stanu, w guberniach poszczególnych, widzimy, że największy procent szlachty przypada na gubernię warszawską (4,1%), na łomżyńską i płocką 1,8%, włościan zaś na gub. suwalską przypada 35,8%, na płocką 82%, na kielecką 81,3 proc.

Duchowieństwo stanowi w gub. lubelskiej i siedleckiej 0,2 proc., w gub. pozostałych 0,1 proc.

Stan mieszczański przeważa w gub. warszawskiej i piotrkowskiej (33,0 proc. i 31,6 proc.), w innych jest w znacznej mniejszości, dochodząc w gub. suwalskiej do 12,2 proc. Obywateli honorowych i kupców w gub. warszawskiej jest 4 proc., w piotrkowskiej 2 proc., w guberniach pozostałych 1 proc.

Według danych komitetu statystycznego warszawskiego, na dzień 1 stycznia 1908 r. ogółem stałej i niestałej ludności było w 10 guberniach Królestwa 11,687,853. Ludność ta rozsiadła się w sposób następujący: w miastach, z wyjątkiem Warszawy, było 1,750,517, z Warszawą—2,502,112, w osadach 1,011,903, we wsiach—8,173,838.

Z cyfr powyższych widać, iż wzrost ludności w Królestwie jest znaczny.

Epilog wyborczy.

Zjazd delegatów W. Ks. Poznańskiego dla powzięcia uchwały w sprawie wyboru Nowickiego odbył się w Poznaniu d. 14 b. m.

Nowicki nadesłał list następujący:

„Oświadczam niniejszem, że po uchwale Komitetu Prowincyonalnego z dnia 29-go marca w niczem nie przyczyniłem się do mego wyboru. Dalej oświadczam, że, uznając naszą organizacyę wyborczą, urzędowo uzyskany mandat zatrzymam tylko za zgodą naszych władz wyborczych".

Komisarz Komitetu Prowincyonalnego, pan Grabski, zdał sprawę z wyników śledztwa z powodu wyborów poznanskich. Poddał on krytyce postępowanie miejscowych władz wyborczych, zwłaszcza powiatu wschodnio-poznańskiego. Na pytanie, kto zaaranżował secesyę, pewną odpowiedź daje deklaracya robotników-secesyonistów. Poza tem przyznał się do służenia Komitetowi Ludowemu radą i pomocą p. Z. Marweg, który zeznał, że z Komitetem Ludowym i secesyą nie mieli związku ani kandydat p. Nowicki, ani Komitet wyborczy na miasto Poznań, ani Polskie Towarzystwo demokratyczne. Komitet Ludowy składał się z około 40 robotników i rzemieślników, których p. Marweg wymienić nie chciał. Komitet został wybrany na zjeździe stukilkudziesięciu mężów zaufania.

Komitet Prowincyonalny zaproponował zjazdowi delegatów przyjęcie następujących trzech rezolucyi.

1) Komitet Prowincyonalny wobec tego, że nie posłuchano jego rozkazu, oświadcza, że może tylko wtedy zatrzymać i pełnić skutecznie swój urząd, jeżeli będzie pewien posłuchu i szczerego, solidarnego poparcia ze strony podwładnych mu władz wyborczych, które tu panowie przedstawiacie.

2) Komitet Prowincyonalny przechodzi do porządku dziennego nad oświadczeniem grona robotników-secesyonistów, bo, stojąc na podstawie solidarności narodowej i obowiązującego nas regulaminu, tylko tymi oświadczeniami i zarzutami zajmować się może, które pochodzą z kół, uznających legalną organizacyę wyborczą.

3) Komitet Prowincyonalny, przekonawszy się z referatu swego komisarza, że pan Nowicki od początku do końca stał na grun-

cie legalnym, a, chociaż wybrany drogą secesyi, uznaje naszą organizacyę wyborczą i zatrzymanie nadanego mandatu uzależnia od decyzyi naszych władz wyborczych, proponuje walnemu zebraniu delegatów legalizacyę mandatu p. Nowickiego, stanowczo potępiając raz na zawsze wszelką secesyę.

Pierwsze dwie rezolucye uchwalono jednogłośnie. Nad postępowaniem komitetów powiatowych i legalizacyą wyboru Nowickiego rozwinęła się gorąca dyskusya. Grono delegatów konserwatywnych z przedstawicielem powiatu wschodnio-poznańskiego, szambelanem d-rem Jackowskim na czele, przedstawiło swoją rezolucyę, uchwaloną na odbytem przez nie zebraniu poufnem, w której potępiono bardzo ostro secesyę i oświadczono się za posłowaniem p. Nowickiego, ale przeciwko ulegalizowaniu jego mandatu przez Komitet Prowincyonalny.

Za rezolucyą Komitetu, legalizującą wybór Nowickiego, głosowało 24 delegatów, kilku delegatów, podpisanych pod rezolucyą d-ra Jackowskiego, głosowało za rezolucyą Komitetu, również kilku innych się wstrzymało, tak, że przeciwko rezolucyi Komitetu oświadczyły się tylko 3 głosy.

Tak więc, dzięki taktowi i bezstronności Komitetu Prowincyonalnego i zjazdu delegatów, rozdźwięk w społeczeństwie wielkopolskiem został w znacznej mierze osłabiony. Przez zalegalizowanie mandatu Nowickiego położono kres dalszym walkom wyborczym w Poznaniu.

Roosevelt o patryotyzmie.

Roosevelt, zwiedzając Francyę, był także w Sorbonie. Tu nawet wygłosił, jak podają telegramy, wykład. Temat czerpał z ustroju tak rządu francuskiego, jako i Stanów Zjednoczonych, którego formy zbliżają się jak najbardziej do siebie. Były prezydent mówił o obowiązkach obywatela republikańskiego.

Ciało zdrowe, dusza zdrowa i silny charakter stanowią tło użytecznego człowieka. Dlatego dbać trzeba o zdrowie i dobre wychowanie. Cnotami codziennemi być powinno zaparcie się siebie, uczucie odpowiedzialności i zamiłowanie do pracy społecznej.

Obywatel nie powinien być przejęty ani doktryneryą, ani poglądami fantastycznymi.

Co do stosunku obywatela republikańskiego do innych państw, to wcale nie podzielam nierozsądnego kosmopolityzmu. Dobry tylko patryota może być obywatelem wszechświatowym, a najdzielniejszym narodem jest ten, który najwięcej posiada poczucia patryotycznego.

Nowa organizacya polityczna w Zaborze Pruskim.

—o—

Liczne grono obywateli wielkopolskich, tak z kół ziemiańskich jak i mieszczańskich, ogłasza w ostatnim numerze „Dziennika Poznańskiego" odezwę, nawołującą do utworzenia nowej organizacyi politycznej pod nazwą „Związek Narodowy". W odezwie tej czytamy:

„Wykazały się dotkliwe braki w porządku naszym politycznym. Nasze organizacye nie uzupełniają się dostatecznie. Panuje rozbieżność poglądów politycznych w społeczeństwie i niema sposobu pogodzenia sprzecznych zdań w rzeczowej dyskusyi. W szerokich kołach obywateli, powołanych do uczestniczenia w kierownictwie naszych spraw, panuje zniechęcenie do publicznej pracy. Z doświadczeń tych wynika konieczność naprawy. Nie obiecujemy sobie naprawy po założeniu partyi. W stosunkach naszych prawie niemożliwem jest ustalenie programu partyjnej polityki. Przedewszystkiem jednak w naszem położeniu politycznem ogromnie trudno, może wogóle niemożliwe, tak prowadzić partyjną politykę, aby z niej nie powstał rozłam w społeczeństwie i nie wyrosła korzyść dla wspólnego politycznego przeciwnika. Bardzo trudno utrzymać partyjną walką roznamiętnione szeregi w takiej karności, aby waśnie stronnictw zamilkły wobec rozkazu wspólnej władzy wyborczej.

„Dla tego też nie założymy partyi. Pragniemy założyć organizacyę, w którejby wszystkie żywioły spotkać się mogły, stowarzyszenie z siedzibą w Poznaniu; na jego czele zarząd o charakterze administracyjnej władzy i liczniejsza rada, w której rękach spoczywa kierunek polityczny; na prowincyi mężowie zaufania i filie Towarzystwa z prawem wysyłania delegatów do rady. Charakter organizacyi przystosowany do charakteru działalności".

Przytoczony dalej projekt ustawy wymienia jako cele „Związku Narodowego":

1) uświadamianie społeczeństwa w sprawach narodowych, społecznych i politycznych na podstawie polskiej i katolickiej;

2) przygotowanie jednolitej akcyi całego społeczeństwa w sprawach publicznych, o ile interes narodowy takiej jednolitości wymaga;

3) bezwarunkowe popieranie legalnych władz wyborczych przez społeczeństwo sobie nadanych.

Jak wynika już z pierwszego ustępu tej odezwy—zamiar założenia nowej organizacyi jest następstwem rozłamu w tamtejszem społeczeństwie przy ostatnim wyborze posła w Poznaniu. Cała treść odezwy i nazwiska obywateli pod nią podpisanych, wskazują, że będzie to organizacya umiarkowanie-konserwatywna, o ile naturalnie w dalszym jej rozwoju nie uzyskają w niej przewagi żywioły skrajno konserwatywne i ugodowe.

Język polski czy rosyjski?

Dyskusya czeska na temat wprowadzenia języków słowiańskich do szkół średnich jeszcze nie skończona. Berneńskie «Lidove Noviny» ogłaszają obszerne uwagi C. Syrového p. n. «Slovanské jazyky na stredních školách». Autor staje przeciw rosyjskiemu, dziś wykładanemu tu i owdzie w gimnazyach czeskich nadobowiązkowo, a przemawia za językiem polskim. Argumenty jego są następujące:

«Najbliższym językiem dla czechów jest ten, którego najbardziej potrzebują kulturalnie, gospodarczo i politycznie. Jest nim bezsprzecznie język narodu polskiego, z którym są czesi najbardziej związani geograficznie, historycznie, wykształceniem, handlem i wspólnym losem». Powtóre dla czechów ma «austroslawizm» Palackiego stanowczo większe znaczenie, niż wyśniony panslawizm literacki, a polszczyzna «jest bramą tego właśnie austroslawizmu». Nadto «przez znajomość mowy polskiej otworzy się inteligencyi czeskiej piękna część Słowiańszczyzny, wzbudzi się zainteresowanie myślami, którómi się Zachód nie zajmuje»; wprowadzeniem języka polskiego do nauki w czeskiej szkole średniej, pragnie autor «przygotować grunt słowiańskiej kulturze» i wyzwolić ją choć częściowo «z obroży niemieckiej».

W sześćsetną rocznicę.

—o—

Dn. 16 b. m. w Kowalu w miejscu urodzenia Kazimierza Wielkiego wmurowano tablicę ku uczczeniu sześćsetletniej rocznicy urodzin w tem mieście wielkiego króla. Z konieczności uroczystość ta nosiła charakter jedynie uroczystości kościelnej, zjazd jednak parafian był liczny.

Koleją i samochodem przybyło nadto sporo osób z Włocławka, przybył delegat T-wa krajoznawczego, p. Moczarski. Od wczesnego ranka kościół natłoczony był po brzegi.

Przybyła również zbiorowa wycieczka szkoły handlowej kutnowskiej, złożona z 58 uczniów, pod wodzą dyr. Chrupczałowskiego, ks. prefekta Widnera i profesorów p.p. Sobeckiego, Dietza, Feista, Myśliborskiego, Kozebskiego i Nowosielskiego. Z przedstawicieli prasy obecni jedynie: p. Młodowski, red. „Gazety Kujawskiej" i delegat „Gońca".

Uroczystość rozpoczęły egzekwie żałobne przed wielkim ołtarzem, następnie trzech kapłanów przyjezdnych przy ołtarzach bocznych i probosz Zbirochowicz przy ołtarzu wielkim odprawili msze żałobne. Na środku kościoła ustawiono katafalk z trumną w powodzi kwiatów i światła. Na chórze śpiewał chór miejscowy i grał zespół uczniów szkoły handlowej.

Po ukończeniu nabożeństw i egzekwii przy katafalku, przemówił z ambony ks. Zbirochowicz, sławiąc żywot króla i prace jego, poczem po odśpiewaniu wraz z ludem „Pod Twoją Obronę", poświęcił tablicę, a twórca jej p. Franciszek Gontarski, artysta-rzeźbiarz z Włocławka, dokonał odsłonięcia.

Tablica przedstawia wykutą z piaskowca niszę, uwieńczoną jabłkiem królewskiem, w której widać biust króla z tegoż piaskowca z koroną na głowie. W jednem ręku trzyma złocone berło, druga spoczywa na księdze statutów. Z twarzy królewskiej bije majestat i dobroć. Po obu stronach niszy w ramach z piaskowca, tworzących całość z niszą, są dwie tablice z różowego marmuru kieleckiego ze złotymi napisami. Na jednej z nich, zdobnej w rogu bronzowym herbem m. Kowala, przedstawiającym warowną basztę z chorągwiami a przypominającym, że Kowal był niegdyś grodzkiem obronnem, jest napis:

Polskę zastał drewnianą
murowaną zostawił
Świątynie i klasztory
ku czci Bożej wznosił
Akademię Krakowską
ku chwale narodu założył
Wiarę katolicką na Rusi szerzył
Ruś Czerwoną do Polski
przyłączył.

Zakończyło uroczystość przemówienie ks. Zbirochowicza, który, dziękując parafianom za ufundowanie tablicy pamiątkowej, nawoływał ich do dalszej pracy, mającej być dalszym ciągiem dowodów czci dla zmarłego króla, a mianowicie do usilnego gromadzenia funduszów na projektowany dom ludowy im. Kazimierza Wielkiego, którego potrzeba dla m. Kowala jest tak pilna.

Całą ceremonię cechował nastrój wielce uroczysty.

Profanacya cmentarza.

—o—

Wychodzący w Łomży tygodnik «Wspólna praca» otrzymał z Zambrowa list następujący:

«W nocy z 7 na 8 b. m. dokonano na miejscowym katolickim cmentarzu obydnej zbrodni, pełnej barbarzyństwa i profanacyi religijnej, zbrodni, która wzburzyła serca nasze katolickie. Gdyśmy w piątek rano poszli na cmentarz, oczom naszym przedstawił się straszny widok: w kaplicy okna powybijane, a na ramach okien zawieszono krzyż, wyłamany z sąsiedniego grobu; pomnik na mogile ks. Stalgiewicza roztrzaskany, krzyż rozbity, fotografia potłuczona, za kaplicą w stronie północnej wszystkie krzyże drewniane powywracane, a niektóre połamane; ze strony zachodniej od kaplicy stało kilkadziesiąt pomników bądź z granitu, bądź z piaskowca, owóż barbarzyńska, dyabelska chyba ręka, i tych nie oszczędziła, wywracając je i rozbijając; krzyże żelazne na pomnikach lane potrzaskano, a kute zgięte, figury Pana Jezusa na niektórych krzyżach także potłuczone, największej profanacyi dokonano na grobie córeczki kapitana Bułatowicza. Zbrodniarze nie naruszyli tylko pomników na grobach wójtostwa Sadowskich, Kołomyjskich, żon pułkowników Pticyna i Kośmińskiego, oraz krzyżów na grobach prawosławnych wojskowych, których tu dawniej grzebano, gdy jeszcze ci nie mieli własnego cmentarza. Na nowym cmentarzu, ponieważ niewiele tu krzyżów, a jeszcze mniej pomników, barbarzyńcy nie oporowali, a może i dlatego, że za tym cmentarzem tuż szosa ostrowska, mógłby więc ktoś, jadąc szosą, ich spłoszyć. Tak więc cmentarz nasz sprofanowano, groby naruszono, uczucia nasze do najwyższego stopnia podrażniono, nasz cmentarz to straszne pobojowisko krzyżów, pomników i grobów. Czyja ręka zbrodnicza tego czynu dokonała, nie wiemy i chyba nigdy się nie dowiemy, są wprawdzie ślady złoczyńców; znaleźliśmy tej nocy obok krzyża lalkę z papieru pisanego, coś w rodzaju bożka, i obok dwie kartki z kalendarza żydowskiego, mające daty 5 i 6 kwietnia, i to cały dowód rzeczowy. Nazajutrz deputacya od żydów, z rabinem na czele, stawiła się u ks. kanonika, miejscowego proboszcza, z oświadczeniem, iż rabin rzuca «chejrim» na wszystkich żydów, aby każdy z nich, gdyby widział kogoś tej nocy na cmentarzu, albo dowiedział się o zbrodniarzu, doniósł policyi».

Mowa hr. Ks. Orłowskiego,

wypowiedziana w Radzie Państwa w czasie debatów nad nowem prawem o cukrze w dniu 12 (26) kwietnia 1910 r.

Wasza Ekscelencyo,
Panowie Członkowie Rady Państwa!

Dnia 20 listopada 1895 r. Najwyżej sankcyonowana opinia Rady Państwa, tycząca się pewnych ustanowień, odnośnych do przemysłu cukrowniczego i następne zarządzenia min. finansów w tej dziedzinie, w całokształcie zwane w potocznej mowie „normirówką", dały już przemysłowi cukrowniczemu i naszemu rolnictwu obfite plony.

1) Dzięki niej unormowała się i zwiększyła produkcya. Na skutek bowiem unormowania, produkcya rozdziela się proporcyonalnie pomiędzy fabrykami, z których mniejsze nie cierpią nadto od konkurencyi z większemi. Produkcya zaś powiększyła się z 42,500,000 pudów, produkowanych w kampanii 1895/6, do 92,500,000 p. wyrobionych w kampanii 1908/9.

Cyfra dziesięcin obsianych burakami dosięgała w 1895 roku 320,000 dz., w zeszłym zaś roku przeszło 480,000 dz.

2) Urosła też liczba fabryk. Jeżeli w 1895/6 funkcyonowało 231 fabryk to w 1908/9 funkcyonowało ich 276. Innemi słowy powstaje rocznie po 4—5 fabryk.

3) Równolegle z tem poszło zniżenie cen na cukier. Określona przez komitet ministrów w 1895/6 cena cukru 4 rb. 50 k.—5 rb., doszła do 4 rb. 10 kop.—4 rb. 20 k.—ceny określonej na rok bieżący przez radę ministrów. „Unormowanie" gwarantuje i zapewnia rolnictwu egzystencyę owych licznych średnich fabryk cukru — obliczonych na mniejszą produkcyą, które nazwać można rozsadnikami rolnej kultury i dobrobytu.

Dzięki tym fabrykom, rolnicy plantatorzy są w możności ulepszać i nawozić swe pola odpadkami fabrycznymi—tyle ważnymi dla gleby. To, co przy wielkich fabrykach, nie może mieć miejsca w takim stopniu, z powodu odległości części plantacyi od samych fabryk. Dzięki fabrykom cukru rolnicy rozporządzają większym kredytem; fabryki zaopatrują ich w tani, jeśli nie darmowy kapitał obrotowy w postaci awansów (zadatków) na buraki. To też nie należy wam nadto surowem, nadto zazdrosnem, patrzeć okiem na owe podwyższenie w tym roku cen na cukier, nieznacznem gdyż zaledwie 20 kop. wynoszącem. „Plus" ten nie wzbogaci jeno producenta i spekulanta. Do tej biesiady zasiądzie trzeci gość nieproszony, a z przysłowia rosyjskiego wiecie, że gość taki jest gorszy niż tatarzyn. Gościem takim jestem ja, wasz pokorny sługa. Gośćmi tymi są plantatorzy, po większej części w obecnej chwili włościanie.

My, plantatorzy, żywimy wdzięczność i sympatyę do fabrykantów, co nam nie przeszkadza bacznie śledzić za ich dochodami, którymi, gdy okazya się zdarzy, nie wzdragamy się dzielić, biorąc jak się da, jako dobrzy chrześcijanie, lwią część dla siebie. Podwyższenie więc cen na cukier odczujemy i my. Pieniądze te w koniec końców, w części wrócą do nas rolników, do ziemi. Na to państwo każde dobrem chyba patrzeć winno okiem!

Na dowód tego niech posłuży dopiero co otrzymany przez prezesa wszechrosyjskiego Tow. cukr., hr. Bobryńskiego, telegram od b. delegata rządu ros. na konferencyę cukr. w Bruksellі, p. I. Szczeniowskiego. P. Szczeniowski pisze między innemi:

„Z nadwyżki ceny skorzystają nietylko fabrykanci i spekulanci lecz plantatorzy główni i włościanie. Ceny na buraki wzrosły do 2 rb. za berkowiec. Ziemia do 20 i więcej rubli za dziesięcinę.

Ceny robocizny wzrosły.

Wwóz zagranicznego cukru zabójczo wpłynie na nasz przemysł. Wiosna ciepła wilgotna, widoki na urodzaj dobry i t. p.

Rezultaty rozwoju przemysłu cukr. u nas, którego jednym z czynników jest bezwątpienia „normirówka", zrobiły ze mnie zdecydowanego zwolennika zarządzeń p. min. finansów w walce przeciwko spekulacyi. W nadmiernej bowiem spekulacyi upatruję niebezpieczeństwo dla unormowania, a tem samem dla rozwoju naszego przemysłu cukrowniczego i dla naszego z tym przemysłem ściśle związanego rolnictwa.

Nie mogę jednak, pomimo tego, co było wypowiadane dziś z tej trybuny, dojrzeć w tym roku spekulacyi. Po pierwsze, ceny podniosły się zaprawdę nieznacznie, a powtóre nie należy zapominać, że tak w zach. Europie jak i u nas, daje się odczuwać brak produktu. A stąd logiczny wywód:

Jeżeli p. minister finansów pozbawił się już swego zapasu cukru, dającego mu możność regulowania cen cukru na wewn. rynku, to wchodzi w siłę nieubłagane prawo ekonomiczne: podaży i popytu.

P. minister jednak przypuszcza istnienie spekulacyi i żeby nie być bezbronnym wobec niej, wniósł do Dumy z wielką znajomością rzeczy zredagowany projekt prawa, dającego mu broń przeciwko spekulacyi, nam zaś producentom i rolnikom gwarancyę, że wwożony zagraniczny cukier nie będzie opłacał cła niższego od wewnętrznej akcyzy.

Duma Państwowa z gruntu przerobiła ów projekt. Dopuszcza ona możność wwozu zagranicznego cukru przy opłacie cła, nietylko niższego od wewnętrznej akcyzy, ale nawet równającego się zeru.

Taka premia dla zagranicznego cukru na koszt wewnętrznego producenta jest niedopuszczalna! Podobna miara w stanie spłoszyć niewielki w porównaniu z amerykańskimi i zagranicznymi kapitałami, zebrany w rękach naszych cukrowników, kapitał. Mogą oni na przyszłość nie zaryzykować i nie angażować swych kapitałów w dalszym rozwoju przemysłu. A że konsumcya cukru wciąż wzrasta, a nowe fabryki nie powstają, mogą w przyszłości nastąpić takie stosunki, że przyjdzie się rok rocznie sprowadzać do Rosyi zagraniczny cukier. Wobec tego wszystkiego, nietykając się innych defektów, przyjętego przez Dumę Państwową prawa jako rolnik a nie jako fabrykant cukru, z całych sił duszy, protestuję przeciwko dumskiemu projektowi i stawiam wniosek, wobec wniesienia licznych poprawek, odesłania go do komisyi finansowej dla przerobienia.

Historya majątków Radziwiłłowskich.

—∞—

Niedawno na Litwie ukończono likwidacyę spadku poradziwiłłowskiego, którego ostatnia przedstawicielka ks. Hohenlohe, jako poddana pruska, zmuszona była wysprzedać ziemię w ręce rosyjskie.

Dzieje tego kolosalnego majątku opowiada korespondent wileński „Gońca" warszawskiego:

Wszystkie olbrzymie dobra, które w sto lat później znalazły się w rękach żony b. kanclerza Rzeszy niemieckiej, należały ongiś do Radziwiłłów nieświeskich. Ostatnim przedstawicielem w linii prostej był ks. Karol „Panie Kochanku". Oprócz majątków t. zw. allodyalnych, które później przeszły na ks. Hohenlohe, Radziwiłłowie posiadali ordynacyę (nieświeską), która w ich rodzinie pozostała.

Książę „Panie Kochanku" umarł w 1790 roku w Białej Podlaskiej.—Ciało przewieziono do Nieświeża, ale wskutek braku gotówki, a ceremonia pogrzebu musiała być wystawna—zwłoki ks. Karola do r. 1840 stały w kaplicy nieświeskiej.

Ks. „Panie Kochanku" umarł bezdzietnie. Wszystkie dobra wraz z ordynacyą przeszły na jego synowca, Dominika, syna ks. Hieronima. Był on wtedy nieletni. O opiekuństwo nad najbogatszym wtedy w Polsce magnatem ubiegali się inni a szczególnie ks. Maciej z Połoneczki, kasztelan wileński i ks. Michał wojewoda wileński Radziwiłłowie. Proces wygrał ostatecznie ks. Michał, możniejszy i więcej wpływowy. Atoli opieka jego redukowała się wyłącznie do spadku po ks. Karolu — gdyż samą osobą młodocianego księcia zajął się w Puławach ks. Adam Czartoryski, generał ziem podolskich.

Gdy ks. Dominik doszedł do pełnoletności, Czartoryski odesłał go do Nieświeża. Opuszczony i zaniedbany od czasu śmierci księcia „Panie Kochanku", Nieśwież—ożywił się znowu, lecz nie na długo.

Wprawdzie odbyły się wkrótce uroczyste gody weselne z okazyi zaślubin młodego dziedzica z hr. Mniszchówną z Wołynia, ale idylę przerwał głośny skandal: pan młody uwiódł uroczą hr. Starzeńską, mężatkę, i, nie bacząc na łzy i rozpacz dopiero co pojętej małżonki, wyjechał z nią za granicę; wrócił jednak wkrótce i zabawił znów czas jakiś w Nieświeżu, oddając się namiętnie polowaniu, koniom (słynne były w owe czasy lustrzane stajnie księcia). Hr. Starzeńska brała udział we wszystkich tych rozrywkach.

Ks. Dominikowa powiła tymczasem córkę, ks. Stefanię. Prawie jednocześnie książę zerwał z hr. St. i wyjechał do Wiednia, gdzie zawarł nielegalnie powtórne związki małżeńskie z córką restauratora z „pod Czerwonego Koguta". Sfery arystokratyczne uznały te śluby za nowy skandal ze strony ks. Dominika i „Almanach de Gotha" nie chciał na razie uznać 2 synów księcia, zrodzonych z tego małżeństwa. Dopiero po upływie lat kilkunastu, dwaj wnukowie restauratora znaleźli się w tem wydawnictwie na liście rodów arystokratycznych Europy.

Księżniczka Stefania Radziwiłłówna w bardzo młodym wieku wyszła za mąż za ks. Ludwika Sayn-Wittgensteina, przynosząc mu w posagu wszystkie dobra tak zw. allodyalne, około 2 milionów morgów. Ordynacya nieświeska przeszła na boczną linię ks. Radziwiłłów.

Po śmierci ks. Ludw. Wittgenstein Radziwiłłowszczyzna znalazła się w rękach jej syna, ks. Piotra, zaś po bezdzietnej śmierci tegoż—przeszła do siostry ks. Piotra, księżny Hohenlohe. Zmuszona do wyprzedania w ciągu lat pięciu olbrzymich dóbr, ks. Hohenlohe sprzedała je za bezcen.

Bez maski.

Rozpoczęliśmy sezon letni.

Po ulicach hulają tumany kurzu...

W tak zwanym ogrodzie miejskim kto chce może oglądać ohydne „parkany", zupełny brak murawy i niesłychaną obfitość bud jarmarcznych, które noszą nazwę budunków i budyneczków teatralnych, altan, werend i kiosków..

Gdyby jakiś dziwak ogłosił konkurs na budowle, jakich w publicznych miejscach stawiać *nie wolno*, ci, którzy „zabudowali" nasz ogród miejski, zyskaliby nagrodę pierwszą, poczem najliberalniejsza na świecie gmina miejska z obrębu swojej jurysdykcyi wysiedlić by ich nie omieszkała.

Gdyby zaś zdarzył się taki wypadek, że zarząd owej gminy t. j. municypalność lub inna jakaś Rada miejska pod wpływem chwilowej niedyspozycyi... wewnętrznej dałaby na wzniesienie takich śmiesznych i obrzydliwych zarazem potworności swoją aprobatę, to nie ulega kwestyi, że po powrocie do zdrowia taki zarząd popełniłby — zbiorowe samobójstwo.

Do faktów, świadczących o rozpoczęciu „sezonu letniego" zaliczyć również należy pogłoskę, że zarząd Kawiarni Udziałowej „ma podobno" zamiar „pomyśleć" o zbudowaniu werendy... w końcu sierpnia. Jest to (...również podobno) jeden z licznych sposobów wypróbowania *cierpliwości* konsumentów, którzy przecie „i tak do kawiarni przychodzą..."

Czarny Jegomość.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 21 (4) Anzelma B. W. D. K.
Jutro 22 (5) Sotera i Kaja P. p. M. m.

Wschód słońca godz. 4 m. 33.
Zachód słońca godz. 7 m. 21.
Długość dnia godz. 14 m. 48.

— **Odczyt Daszyńskiej-Golińskiej.** Koło kobiet projektuje na 27 i 28 b. m. dwa odczyty d-ra Daszyńskiej-Golińskiej z Krakowa. Prelegentka mówić będzie na tematy: „Mężczyzna i kobieta wobec kwestyi zarobkowej" i „Przyszłość rodziny".

— **Wieczór bratków.** Zapowiedziany na dzień 24 b. m. (w sobotę) w Ogniwie „Wieczór bratków", urozmaicony zostanie oprócz wymienionych poprzednio uczestników, udziałem pań: Gajer, Pietro-Pawłowej, Enwald (śpiew) i p. Wacława Knothe (deklamacya). Wieczór rozpocznie się o godz. 9 wiecz. Po koncercie — tańce. Bilety w cenie od 75 kop. do 3 rb. nabywać można w księgarni Idzikowskiego i w lokalu Związku równouprawnienia (Kreszczatyk 34).

— **Od zarządu T-wa dobroczynności.** W spisie nazwisk osób na liście uwalniającej od życzeń i powinszowań wielkanocnych nie zamieszczono nazwiska inżyniera pana Stanisława Rodowicza i jego małżonki Maryi.

Również omyłkowo podano do druku imię pani Pratkowskiej, należy bowiem czytać „Marya" zamiast „Zofia".

— SAMOBÓJSTWA. Słuchaczka wyższych kursów żeńskich, Barbara Babicz, (Światosławska nr 9) zażyła w celach samobójczych soli Bertholeta. Lekarz wezwanego Pogotowia dał jej jakiegoś środka lekarskiego i pozostawił ją w mieszkaniu. Po paru godzinach młoda dziewczyna powtórnie zażyła trucizny. Doza ta była śmiertelną i, gdy lekarz Pogotowia znów przyjechał, zastał studentkę konającą. Desperatkę przewieziono do szpitala, gdzie po paru godzinach zmarła. W domu nr 44 przy ul. Moskiewskiej powiesił się starszy muzykant z orkiestry wojskowej T. Kiłoniski.

— ZBROJNY NAPAD. Ubiegłej nocy na Priorce dokonano napadu zbrojnego na mieszkanie E. Jeldyka. Dwaj bandyci uzbrojeni, wszedły, zawołali: «ręce do góry» i pod groźbą śmierci kazali wydać pieniądze. Zabrawszy 783 rb. i rozkazawszy milczeć, napastnicy umknęli. Poszkodowani dopiero rano powiadomili o napadzie policyę.

⊙ NAGŁA ŚMIERĆ. W Ławrze zmarli nagle pątnicy Tołaczew i Fominowa. Na Głuboczycy zakończył nagle życie O. Litwinienko, na Kożemiackiej—K. Pontragin.

— KRADZIEŻE. W tramwaju około Nikolskich wrót artystce Rymszynowej skradziono portmonetkę ze 150 rb. Ze sklepu L. Adamczuka, przy ul. M. Błagowieszczeńskiej nr 129, skradziono rzeczy za rb. 100. W kościele św. Mikołaja w czasie nabożeństwa skradziono pieniądze p. M. Sochaczewskiej, J. Meyerowi i Laszkiewiczowi.

— POD TRAMWAJEM. Na Bibik. Bulwarze tramwaj nr 705 najechał na A. Sztichczenkę. Na ul. W. Żytomierskiej tramwaj przejechał Stępkowskiego, idącego z córką. Oboje odnieśli obrażenia całego ciała.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Służąca Rozalia F. (ul. Funduklejowska nr 34) wypiła w celu samobójczym kwasu karbolowego. Powód do rozpaczliwego kroku dało rzucone na nią podejrzenie o kradzież. Na ul. Basejnej 21-letni Bazyli K. z zawodu muzykant, zażył morfiny. Na ul. W. Dorogożyckiej 17-letnia Justyna K. zażyła amoniaku. Lekarz Pogotowia uratował oboje.

— BÓJKA. Na placu Troickim pobili się z sobą żołnierze i robotnicy. W czasie bójki jeden żołnierz zadał robotnikowi B. Rysowowi ranę bagnetem. Pogotowie przewiozło rannego do Aleksandrowskiego szpitala.

KRONIKA POLSKA.

— **Konkurs „Pobudki".** Wychodzące w Wilnie pismo dla młodzieży „Pobudka" ogłosiło nowy konkurs na pracę historyczną.

Tym razem słusznie obrano za temat konkursu „Bitwę Grunwaldzką, jej przyczyny i skutki, oraz pogląd ideowo społeczny na nią w pięćsetną rocznicę". Redakcya wskazuje zarazem młodzieży prace pomocnicze, z których można korzystać przy opracowaniu tematu. Są to mianowicie:

1) Górski Konstanty: Bitwa pod Grunwaldem. 2) I. Zakrzewski: Bitwa pod Grunwaldem (drukow. w Roczniku T-wa Przyjaciół Nauk w Poznaniu z r. 1890), 3) Smolka Stan.: Witold pod Grunwaldem (w „Szkicach historycznych" T. I), 4) Tenże: Unia polsko-litewska, 5) Klaczko Julian: Aneksya w dawnej Polsce, 6) Prochaska Ant.: Przed Grunwaldem (w „Szkicach historycznych z XV w."), 7) Tenże: Władysław Jagiełło, 8) Kochanowski J: W. Ks. Witold, 9) Szajnocha K: Jadwiga i Jagiełło, 10) Caro Jakób: „Dzieje Polski" (przekład polski Mierzyńskiego, T. III), 11) Szujski Józef „Dzieje Polski" T. III, oraz inne ogólne opracowania całości dziejów Polski.

Celem opracowania tematu konkursowego ma być zapoznanie się uczestników z literaturą przedmiotu, głębsze zastanowienie się nad epoką i wiekopomną bitwą, oraz wysnucie ze zdobytych w ten sposób przesłanek pewnego sądu ogólnego, oświetlającego nietylko sam wypadek, ale i nasz obecny doń stosunek.

Jako pierwszą nagrodę przeznaczono kupon, dający prawo wyboru dzieł z księgarni za sumę rubli trzydziestu; jako nagrodę drugą — kupon, dający prawo wyboru książek za rb. dwadzieścia. Termin nadsyłania prac — 1 (14) października 1910 r.

— **Schronisko dla księży.** Na konferencyi biskupów polskich w Rzymie postanowiono nabyć pałac w pobliżu Watykanu i urządzić w nim schronisko dla kapłanów polskich, przybywających do Rzymu.

— **Hojny dar.** D-r Franciszek Chłapowski z Poznania—jak donosi „Dziennik Pozn."—otrzymał 8,000 marek od pani Antoniny z Morawskich Saffczyńskiej z Ossy pod Rawą (gub. piotrkowska w Królestwie Polskiem) na cele publiczne polskie i rozporządził niemi według wskazówek.

— **Odezwa.** Ponieważ senat uniwersytetu Jagiellońskiego odmówił prof. Lutosławskiemu sali w gmachu uniwersyteckim na szereg wykładów z zakresu metodologii, młodzież uniwersytecka wydała odezwę, protestującą przeciwko temu rozporządzeniu i wzywającą kolegów, aby stawili się licznie na wykłady profesora, urządzone przez Koło „Eleusis". Pod odezwą znajdują się podpisy przedstawicieli niemal wszystkich Towarzystw i Kółek akademickich.

— **Konfiskata „Bitwy pod Grunwaldem".** W Inowrocławiu policya skonfiskowała w tamtejszych księgarniach polskich wszystkie kopie obrazu Matejki „Bitwa pod Grunwaldem". Donosząc o tem „Kuryer Poznański", pisze: „Wobec tego faktu ustaje wszystko. Zaciekłość hakatystów zachodzi już tak daleko, że nie przepuszczają nawet dzieł mistrza, znanego w całym świecie cywilizowanym".

— **W imię godności państwa pruskiego.** „Deutsche Zeitung" występuje z alarmującym artykułem p. t. „W imię godności państwa pruskiego", w którym, podkreślając, że rząd wprawdzie nie chce zbrojną ręką uniemożliwiać obchodów grunwaldzkich poza obrębem Niemiec, wzywa natomiast, aby zapobiegać obchodom w obrębie Rzeszy. Artykuł ten kończy się, jak zwykle, gorącym apelem do większej, jak dotychczas, ofiarności patryotów niemieckich.

— **Kara prasowa.** „Sztandar" został skazany z polecenia generał-gubernatora warszawskiego na zapłacenie kary w sumie rubli 100, za umieszczenie w ostatnich czasach paru artykułów politycznych, a mianowicie „Inorodcy", „Posiew reakcyi" i „Ze wspomnień wygnańca".

— **Zamordowanie agenta policyi w Chrzanowie.** We czwartek około godz. 8 rano agent policyi krakowskiej, Rzeszowski, przydzielony do starostwa w Chrzanowie, spotkał tam w alei dwóch podejrzanych mężczyzn i zażądał od nich legitymacyi. Wtedy jeden z tych mężczyzn wydobył rewolwer i strzelił w głowę agenta. Kula trafiła w prawe oko i położyła Rzeszowskiego trupem na miejscu. Obaj mężczyźni uciekli; żandarmerya zarządziła za nimi poszukiwania.

— Starzec 115 letni. Współpracownik jednej z gazet żydowskich («U. Leb.») wyjechał umyślnie do

Pabianic, gdzie miał mieszkać żyd 115-letni, którego tam zastał istotnie.

Nazywa się on Mojżesz Kruk, żydzi go nazywają w mieście «der grojser Mojsze» (Wielki Mojżesz) zapewne ze względu na niezwykle wysoki wzrost. Kruk oświadczył: «Należałem do wojska polskiego podczas pierwszego powstania w r. 1831». Szczegół ten pomija gazeta żydowska, dodając tylko: «Okazał się przytem gorącym patryotą polskim».

Kruk mówił dalej, że pamięta, kiedy Napoleon I-szy był w Łodzi i jak łódzka gmina żydowska wybrała wtenczas Szmula Bermana, pachciarza brzezińskiego, żeby pokazywał Napoleonowi drogę do Brzezin. Pamięta pierwszego «dozora» z Łodzi, Szmula Chaskela Zalcmana, oraz dziadka zmarłego fabrykanta, Srula Kalmena Poznańskiego (I. K. Poznańskiego).

Kruk doczekał się pra-pra-prawnuków, czyli piątego pokolenia. Niektóre dzieci jego wyjechały do Ameryki. W paszporcie ma napisane, że urodził się 1798 r., ale faktycznie urodził się w r. 1795.

OFIARY.

Podziękowanie.

Zarząd rz. kat. Tow. dobroczynności składa niniejszem publiczne podziękowanie WPani Kazimierze Dyakowskiej za wniesienie dnia 12 lutego r. b. przez Nią osobiście, jak również za Jej pośrednictwem następujących pieniężnych ofiar zamiast wieńca na grób ś. p. Edwarda Dyakowskiego, mianowicie:

a) na Wydział Letnisk przy Tow. dobroczynności	Rb. 25.—
b) na trzecią ochronkę (trzecia jadłodajnia)	„ 10.—
c) na ochronkę hr. Sobańskiego (pierwsza jadłodajnia) . . .	„ 25.—
d) do rozporządzenia Tow. dobroczynności od p. Karola Dyakowskiego	„ 25.—
Ogółem .	Rb. 85.—

Z wyrazem szczerego «Bóg zapłać» powiadamia się, że kwota powyższa w swoim czasie wniesioną została do kasy Tow. dobroczynności.

Zarząd rz.-kat. Tow. dobroczynności.

Ostatnie wiadomości.

Położenie Stołypina. Gaz. „Russkoje Słowo" zaprzecza pogłoskom, jakie się ukazały niedawno w prasie, jakoby położenie prezesa rady ministrów, Stołypina, miało być obecnie zachwiane.

Przeciwnie, „Russkoje Słowo" donosi, że położenie całego gabinetu Stołypina uważane jest w kołach biurokratycznych Petersburga za równie trwałe, jak wprzódy.

Ponadto „Russkoje Słowo" zapowiada, że w ciągu Świąt Wielkiejnocy st. st. stwierdzony ma być urzędownie fakt, że prezes rady ministrów i jego polityka cieszą się taką samą niezachwianą ufnością.

Wrzenie w Finlandyi. „Birż. Wied." donoszą, że ze wszystkich okolic Finlandyi napływają telegraficznie do sejmu rezolucye różnych zebrań, żądające, by sejm nie godził się na projekt.

Nastrój opozycyjny wzrósł w ostatnich dniach. Gazety faktycznie przestały pisać o projekcie prawodawstwa ogólnopaństwowego, jak gdyby zupełnie go nie było.

Radykalny „Framtid" pisze: Przed siedmiu miesiącami dowodziliśmy potrzeby zorganizowania akcyi na wzór tej, jaka była w czasach Bobrikowa. Obecnie szwedomańska gazeta „Abo Und." przeprowadza tę samą ideę.

„Framtid" wyraża radość, że to, „co było przez długi czas niemożliwe, obecnie się urzeczywistni" i zaleca agitacyę w szerokich masach ludności, aby przystąpiła solidarnie do biernego oporu. Pierwszą taką czynnością ma być gromadne ustąpienie ze służby urzędników locmańskich.

„Niech opór bierny natychmiast zostanie zorganizowany" kończy swoją odezwę „Framtid".

Skasowanie prolongaty. Ministerstwo oświaty wyjaśniło, że starania słuchaczy zakładów prywatnych o prolongatę wojskową nie powinny być uwzględniane, gdyż Najwyższy rozkaz z dn. 20 czerwca 1904 r. nie może być względem nich stosowany.

Audyencya biskupów. Ojciec św. przyjął na osobnej audyencyi ks. arcybiskupa rzymsko-katolickiego ze Lwowa, Bilczewskiego, arcybiskupa ormiańskiego ze Lwowa, ks. Teodorowicza, biskupa przemyskiego, ks. Pelczara, i ks. biskupa Nowaka.

Pożyczka Japonii. Japonia zaciągnęła we Francyi pożyczkę w kwocie 450 milionów franków po wysokim kursie emisyjnym 98.

Słoweńcy a Grunwald. „Słowenski Narod", organ posła słoweńskiego i prezydenta miasta Lublany Hribara, donosi, co następuje:

„Rada miejska Lublany uchwaliła na ostatniem posiedzeniu, że miasto Lublana ma być reprezentowane na krakowskich uroczystościach grunwaldzkich przez deputacyę złożoną z trzech radców miejskich pod przewodem prezydenta Hribara. Członkami deputacyi wybrani: wiceprezydent d-r Tavcar (wybitny literat) i d-r Majaron, a na wypadek, gdyby któremu z nich zaszła przeszkoda, zastępcami będą d-r Nowak i d-r Svigelj".

Wizyta cesarzewicza w Poznaniu. Książę August Wilhelm, czwarty syn cesarza Wilhelma, według „Pos. Ztg." zamierza w tych dniach przybyć do Poznania wraz ze swą małżonką i jej matką. Celem wizyty tej ma być pomiędzy innemi zwiedzenie zamku królewskiego, który jest już kompletnie wykończony. W kołach rzekomo dobrze poinformowanych, krąży pogłoska, że dla księcia Augusta Wilhelma, który po złożeniu egzaminu referendaryuszowskiego poświęcić się zamierza służbie administracyjnej, jako odpowiednie pole działania już oddawna przewidziane jest właśnie W. Ks. Poznańskie.

Odznaczenie namiestnika Galicyi. Namiestnik Bobrzyński otrzymał niezwykle wysoki order Korony Żelaznej 1-ej klasy.

Nowy fundusz a la Rosegger. Literat Antoni Ohorn w Kamienicy saskiej (Chemnitz) ogłasza w pismach niemieckich odezwę na rzecz „Böhmerwaldbundu", ażeby zebrawszy ze składek fundusz na założenie banku specyalnego, zająć się popieraniem „upadającej starej własności niemieckiej gruntowej i domowej", a zwłaszcza w mieście Czeskich Budziejowicach, którego zarząd znajduje się od dwóch lat w ręku czeskiem. Miasto Monachium złożyło już 3,000 marek dla budziejowickich niemców. Bank kredytowy Böhmerwaldbundu będzie otwarty zaraz, skoro się tylko zbierze pierwszych 100,000 koron.

Zgromadzenie obywatelskie. Odbyło się we Lwowie zgromadzenie obywatelskie, na którem prof. Stanisław Grabski referował sprawę finansów w stosunku do autonomii kraju oraz krytykował stosunki krajowe. Zgromadzenie przyjęło rezolucyę udzielającą *votum* ufności Kołu Polskiemu.

Aresztowanie szpiega. We Lwowie aresztowano, oskarżonego o szpiegostwo, warszawianina Kazimierza Młockiego.

W sprawie wywłaszczenia. Jeden z wybitniejszych przywódców centrum oświadczył, że wszelkie pogłoski o zaniechaniu przez rząd pruski akcyi wywłaszczeniowej względem polaków, pod wpływem rzekomych przedstawień Austryi, są dowolną kombinacyą prasy hakatystycznej, która tą drogą pragnie wywrzeć nacisk na rząd właśnie w kierunku rozpoczęcia wywłaszczenia. Główna i bezpośrednia przyczyna tkwi tutaj w opozycyjnem stanowisku konserwatystów, którzy opierają się obecnie wprowadzeniu ustawy w życie w obawie, aby, wobec zmieniających się gwałtownie stosunków wewnętrznych Prus, ostrze jej nie skierowało się w przyszłości przeciwko nim samym. „Rząd zaś — zakończył poseł centrowy — liczy się w tym względzie daleko bardziej z opinią konserwatystów, którzy są dotąd jeszcze fundamentem jego siły i trwałości, niż z krzykami zawodowych patryotów, których działalność na kresach wschodnich rozdmuchała tylko antagonizmy narodowościowe pomiędzy niemcami a polakami, ze szkodą dla państwa.

„Według mojego głębokiego przekonania—kończył rozmówca—które się zgadza z opinią znacznej większości moich przyjaciół politycznych, ustawa wywłaszczeniowa nie będzie wprowadzona w życie, przynajmniej dopóty, dopóki, z jednej strony, konserwaści będą uważać to dla siebie za niepożądane, co jest rzeczą pewną na czas długi, z drugiej zaś — dopóki stronnictwo centrum będzie miało, jak dzisiaj, pewien wpływ na decyzyę rządu. A my — zakończył poseł — byliśmy i jesteśmy wywłaszczeniu przeciwni".

Układ stronnictw w Niemczech. Narodowi liberali starają się przez swych mężów zaufania o zawiązanie sojuszu z nowo-utworzoną partyą postępowo-ludową, celem solidarnego postępowania podczas wyborów do parlamentu w przyszłym roku. Partya ludowa stawia jeden warunek zasadniczy, aby narodowi liberali nie dali się wciągnąć do bloku konserwatywno-centrowego.

Zjazd nauczycielstwa słowiańskiego, który odbędzie się w Krakowie w sierpniu, potrwa pięć dni, mianowicie: d. 10-go sierpnia odbędzie się posiedzenie wydziału Związku nauczycielstwa słowiańskiego w Austryi; 11-go—walne zgromadzenie Związku nauczycielstwa słowiańskiego (zebranie delegatów organizacyi nauczycielskich, należących do Związku); 12-go—uroczysty zjazd nauczycielstwa słowiańskiego z całego państwa austryackiego; 13-go i 14-go sierpnia — zwiedzanie miasta i jego zabytków, wycieczki w okolice Krakowa oraz do Wieliczki, Okocima i Morskiego Oka.

Telegramy.

(*Od korespondentów własnych*).

Świętokradztwo.

Warszawa.—Onegdajszej nocy czterech złoczyńców dokonało świętokradztwa w kaplicy instytutu św. Kazimierza na Tamce; rozbito cyboryum, rozsypano komunikanty i zrabowano ołtarz, z którego zabrano wiele bardzo cennych kosztowności; jednego ze złoczyńców ujęto.

Rewizye senatorskie.

Warszawa. — Członek komisyi senatora Neuhardta, Stackelberg, w związku z rewizyą w Warszawie bawił kilka dni w Berlinie.

Petersburg. — Senator Garin zażądał od banku państwa danych co do sum, złożonych w banku przez urzędników intendentury.

Towarzystwa spożywcze.

Petersburg. — Stołypin polecił gubernatorom, aby nie zatwierdzali własną władzą Towarzystw spożywczych, nawet posiadających ustawę normalną, jeżeli wśród uczestników znajdują się urzędnicy instytucyi rządowych, w szczególności zaś pracownicy kolei rządowych i prywatnych.

Walka z suchotami.

Petersburg. — Otworzono filię ligi walki z gruźlicą; zapisało się 1,000 osób.

Zjazd esperantystów.

Petersburg. — Otworzono zjazd esperantystów; przybyło wielu delegatów z zagranicy.

Akademia nieśmiertelnych.

Petersburg. — W akademii nauk powstał projekt utworzenia akademii nieśmiertelnych na wzór francuskiej.

Projekt finlandzki.

Helsingfors. — Komisya sejmowa opracowała tekst odpowiedzi sejmu w sprawie rządowego projektu prawa o porządku wydawania praw wspólnych dla Finlandyi i Rosyi. W odpowiedzi zaznaczono, iż sejm uważa rozpatrzenie projektu *in merito* za absolutnie niemożliwe.

Opracowany przez komisyę tekst odpowiedzi rozpatrzony zostanie d. 24 b. m. na posiedzeniu sejmu, który przyjmie go bez żadnych poprawek.

Demonstracya.

Helsingfors. — W niedzielę, dn. 1 maja n. st., odbyła się olbrzymia manifestacya. Aresztowano rosyanina, który zamierzał przemawiać do tłumów.

Różne.

Petersburg. — Główny zarząd lekarski ogłosił dane statystyczne za rok 1907. Według statystyki urzędowej w roku 1907 było w Rosyi 1,994,000 syfilityków. Pod względem ilości chorych pierwsze miejsce zajmowała Odesa, drugie — Mikołajów, trzecie — Moskwa.

Petersburg. — Kapitan Ostrosławskij zranił swą narzeczoną, poczem zabił jej brata.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Odznaczenia

Petersburg.—Mianowani zostali: generał-porucznikiem naczelnik artyleryi 11 korpusu armii Staszewski; generał majorem: naczelnik inżynierów twierdzy kijowskiej Orłow; rzeczywistymi radcami stanu: członek z ramienia ministerstwa finansów w zarządzie kolei Poł. Zach. Telberg, winnicki powiatowy marszałek szlachty hr. Hayden, profesor kijowskiego instytutu politechnicznego Slezkin.

Nadano ordery: św. Włodzimierza 2-go stopnia naczelnikowi kolei Poł. Zach. Niemieszajewowi i łucko-żytomierskiemu biskupowi Niedziałkowskiemu.

Św. Stanisława 1-go stopnia otrzymali: kijowski cenzor Ziwert, dyrektor akcyzy Łochton; św. Włodzimierza 3-go stopnia dyrektor wołyńskiej izby skarbowej Michajłow.

Św. Włodzimierza 4-go stopnia profesor kijowskiego instytutu politechnicznego Iwanow, nauczyciel szkoły handlowej Lund, starszy kontroler kolei Poł. Zach. Adelfinskij, naczelnik zarządu żandarmeryi kolejowej pułkownik Lewandowski.

Św. Anny 2-go stopnia: stały członek filii banku włościańskiego Mielnik, kijowski inspektor podatkowy Białkowski, dyrektor kijowskiej filii banku państwowego Ignatowicz, profesor kijowskiego instytutu politechnicznego Artemjew, dyrektor szkoły handlowej Denisjewski, profesor kijowskiego instytutu politechnicznego Pimonienko, pomocnik naczelnika gubernialnego zarządu żandarmeryi Stiepanow, dyrektor opłat akcyznych wołyńskiej gubernii Jerszow, skarbnik żytomierski Tiesielski, sekretarz wołyńskiej izby skarbowej Bruchowski, pomocnik zarządzającego dóbr państwowych Nowicki, członek łucko-żytomierskiego kolegium duchownego Bajewki, podpułkownik wołyńskiej brygady pogranicznej Posnikow.

Świętego Stanisława 2-go stopnia: pomocnik zarządzającego szkolnymi warsztatami kolejowymi Malszin, starsi rewizorowie zarządu akcyzy Szmakow i Apochin, kontroler zarządu Kopański, urzędnik do szczególnych zleceń kijowskiej izby skarbowej Budny, profesor kijowskiego instytutu politechnicznego Nawrocki, lekarz kijowskiego instytutu politechnicznego Gerhardt, starszy laborant kijowskiego instytutu politechnicznego Bezpałyj, zawiadowca drogi kijowskiego okręgu komunikacyi Dzierżanowski, naczelnik warsztatów kolei Poł. Zach. Kopriejew, naczelnik filii kolejowej zarządu żandarmeryi Kalnicki, naczelnik filii wołyńskiej izby skarbowej Remizow.

Petersburg.—Nadano tytuły radców tajnych: wiceministrom handlu i przemysłu — Muellerowi i komunikacyi—Dumitraszko.

Nadano ordery Włodzimierza II stopnia: prezesowi dyr. gł. Tow. kred. ziemskiego w Królestwie Polskiem—Arsienjewowi; Włodzimierza III stopnia: zarządzającemu akcyzą gub. warszawskiej i siedleckiej—Christoforowowi; naczelnikom okręgów celnych: radziwiłłowskiego—Arsenjewowi, radomskiego—Lubomudrowowi; Włodzimierza IV stopnia: zarządzającemu izbą skarbową piotrkowską—Morozowiczowi; Anny II stopnia: zarządzającemu dobrami państwowemi gub. radomskiej, kieleckiej, lubelskiej i siedleckiej — Chmielewowi; Włodzimierza II stopnia: generał-adyutantowi Światopełk-Mirskiemu.

Nadano godność generał-lejtenanta: naczelnikowi warszawskiego zarządu pałacowego—Tizdelemu; wiceministrowi spraw wewnętrznych i dowodzącemu oddzielnym korpusem żandarmów—Kurłowowi.

Petersburg. — Dn. 19 kwietnia zmarł znany cywilista adwokat Passower.

Ujęto w Ligowie oszusta, który odebrał 12 tys. rb. z kasy gubernialnej zapomocą sfałszowanego czeku. Okazało się, że jest to dymisyonowany urzędnik kasy.

Helsingfors.—Opinia komisyi praw zasadniczych miała być przekazana sejmowi dn. 20 kwietnia. Tegoż samego dnia lub we środę oczekiwana jest ostateczna decyzya sejmu. Komisya proponuje sejmowi, by nie dawał opinii w sprawie projektu prawa o prawodawstwie ogólno-państwowem.

Helsingfors. — Magistrat helsingforski odmówił głównemu zarządowi prasowemu współudziału w wykonaniu postanowienia senatu o zamknięciu pisma „Pelwe", uważając oświadczenie wydawcy o zamiarze dalszego wydawania pisma za dostateczne, wobec tego, iż system koncesyjny został zniesiony przez prawo o wolności słowa z r. 1906 go.

Moskwa.—Przybył tu przedstawiciel amerykańskiego trustu teatralnego w celu zaangażowania artystów rosyjskich.

Chabarowsk. — 17 kwietnia w okolicy Chabarowska chińczycy zamordowali rodzinę zamożnego włościanina, złożoną z 3 osób.

Ryga.—Pomimo rozrzucania proklamacyi, nawołujących do świętowania, dzień 1 maja n. st. minął spokojnie.

Mitawa. — W wielu miejscowościach Kurlandyi rozrzucano proklamacye, nawołujące do świętowania 1 maja. Policya wszędzie zarządziła stosowne środki zapobiegawcze.

Tuła.—Wczoraj w nocy uciekło z więzienia miejscowego 15 więźniów, skazanych na ciężkie roboty. Zraniono dozorcę i odźwiernego. Podczas pogoni jednego z więźniów zabito; 3 pochwycono.

Wozniesieńsk.—Wczoraj w nocy w centrum miasta dokonano napadu zbrojnego na rodzinę handlarza mięsem Griaznowa. Griaznow, żona jego i czeladnik odnieśli śmiertelne rany. Napastnicy zabrali 2,500 rb. Dotychczas nikogo nie aresztowano.

Helsingfors. — Komisya praw zasadniczych opracowała tekst odpowiedzi w sprawie projektu prawa o porządku wydawania praw wspólnych dla Finlandyi i Rosyi. Komisya proponuje, aby sejm oświadczył, iż uważa za niemożliwe przedstawić swe wnioski w sprawie projektu, gdyż wprowadza on radykalne zmiany do praw zasadniczych Finlandyi, co nie należy do kompetencyi sejmu.

W motywach komisya zaznacza, iż na zasadzie regulaminu sejm może wypowiadać opinie tylko w tych sprawach, w których ostatecznie decyduje wola Monarchy.

Sejm postąpiłby niezgodnie z regulaminem, wypowiadając opinię w sprawie, która ma być zdecydowana bez zgody sejmu, pomimo, iż według praw zasadniczych kwestye tego rodzaju nie mogą być decydowane bez woli sejmu.

Finlandya nie może nawet przypuścić, aby szlachetny naród rosyjski mógł odczuwać radość z powodu zniweczenia autonomii finlandzkiej. Sejm gotów jest współdziałać przy rozpatrywaniu kwestyi spornych w obowiązującym dla Finlandyi porządku prawodawczym.

Atkarsk. — Na linii Wolskiej, na 74-ej wiorście pociąg osobowy z Atkarska wpadł na podkłady, umyślnie podłożone przez złoczyńców. Parowóz i wagon wykoleiły się. Tor zepsuty na 15-tu sążniach. Nikt z podróżnych nie zginął. Komunikacya odbywa się z przesiadaniem.

Paryż. — W przepełnionej auli szkoły wyższych nauk politycznych w obecności członków ambasady rosyjskiej oraz przedstawicieli sfer politycznych i finansowych rosyjski agent finansowy w Paryżu, Rafałowicz, wygłosił referat o budżecie rosyjskim. Przewodniczył Emil Loubet, który w swem przemówieniu zaznaczył donioSłość przeprowadzanej w Rosyi reformy agrarnej dla wzmocnienia kredytu państwa.

Teheran. — Tłum kobiet wtargnął do medżylisu, skarżąc się na drożyznę chleba.

Berlin.—Przyjęte przez pruską izbę panów zmiany w systemie wyborczym, zrobione dla dogodzenia wolno-konserwatystom i nacyonal-liberałom, dotyczące przeważnie wielkości wyborczych okręgów, a potwierdzone przez kanclerza, czynią projekt prawa, zdaniem organu centrum „Germania", niemożliwym do przyjęcia dla centrum.

Paryż.—Wydany został rozkaz przyśpieszenia wyprawienia z Tulonu opancerzonego krążownika „Admirał Charuet" na wyspę Kretę.

Urmia.—Szeik Kadyr wyjechał ze świtą do Konstantynopola. Jedni sądzą, że już nie powróci, inni, że powróci z nowemi instrukcyami.

Londyn.—Manchesterska izba handlowa powzięła rezolucyę, w której oświadcza, że projekty rządu rosyjskiego w stosunku do Finlandyi wywołują niepokój, gdyż następstwem może być redukcya obrotu pomiędzy Anglią i Finlandyą, która przyniesie uszczerbek sferom przemysłowym i handlowym.

Saloniki.—Bitwa w Górnej Morawie trwa w dalszym ciągu. Zbombardowano wieś Pirjasłowo. Albańczycy z Djakowa napadli na wojska rządowe we wsi Nachowcze. Wieś została zniszczona.

Paryż. — Przybył tu minister Izwolskij.

Wenecya. — Adwokat Luzzatti kontynuował przemówienie w obronie Przyłukowa.

Teheran.—W celu ułatwienia szachowi nauki utworzono specyalną klasę, do której uczęszcza 10 chłopców, należących do rodzin arystokratycznych. Do programu nauk włączono języki arabski, francuski i rosyjski.

Tokio. — Cesarz przyjął nadzwyczajne poselstwo belgijskie, które zawiadomiło go o wstąpieniu na tron króla Alberta

Chrystyania. — Odbył się uroczysty pogrzeb Björnsterne-Björnsona w obecności pary cesarskiej i przedstawicieli monarchów zagranicznych.

Paryż. — Z powodu pogłosek o ustąpieniu ambasadora francuskiego Louis'a, agencya Havasa komunikuje: „wiadomość ta jest absolutnie zmyśloną. Obecny ambasador cieszy się zupełnem zaufaniem rządu francuskiego".

Londyn. — Ogłoszony został bil, znoszący prawo „veto" izby lordów. Podstawową treścią bilu są rezolucye o zniesieniu tego prawa, powzięte już przez izbę gmin.

Saloniki.—W okolicy Pryzrenu panuje spokój. Komunikacya z miastem została wznowioną. Telegraf i poczta funkcyonują. Drogę do Feryzowicz ochraniają patrole. W Ipeku spokój. Albańczycy ustąpili z pobliskich okolic. Komunikacya między Djakowem i Pryzrenem przerwana. Poczta i telegraf bezczynne. Okolice zajęte są przez albańczyków. Wojska ich koncentrują się w pobliżu Czernolewa.

Z Finlandyi.

Helsingfors. — Zarząd finansowy rządu poddano w sejmie surowej krytyce. Poseł Nuortewa, wskazując na jedynego obecnego członka senatu hr. Berga, powiedział, „że sejm przedstawia obecnie smutny obraz, skoro na jego posiedzeniu obecny jest taki osobnik". Hr. Berg wyszedł z sali. Wówczas rozległy się głosy: „Dobrze, że poszedł!" Nuortewa ciągnął dalej: „Smutny obraz przedstawia rząd nasz, skoro podobni panowie mogą ukazywać się w sejmie". Przewodniczący dwukrotnie przerywał mówcy i uczynił mu wymówkę. Hr. Berg powrócił do sali. Starofinowie wyrazili niezadowolenie z powodu tego zajścia. Podczas Wielkiejnocy st. st. odbędzie się ponowna narada przedstawicieli sejmu i stronnictw opozycyjnych w Dumie.

Helsingfors. — Z Londynu donoszą telegraficznie, że posłowie do parlamentu belgijskiego podpisali protest stanowczy, zwrócony do rosyjskiej Dumy Państwowej w sprawie finladzkiej, i że takie same protesty przygotowywane są w Niemczech i we Francyi. Izba niższa angielska przygotowuje w tej sprawie memoryał do Dumy.

Powstanie w Albanii.

Wiedeń. — W „Neue Freie Presse" wydrukowano wywiad korespondenta konstantynopolitańskiego tego dziennika ze znanym propagatorem języka albańskiego, derwiszem Chima-beyem. Potępia on surowo posłów albańskich, broniących przeważnie turków i czerkiesów. Jako główne przyczyny powstania Chima-bey uważa: nieprawne podatki w wilajecie kossowskim, niezadowolenie albańczyków z mianowania w Dibrze biskupa-sufragana oraz zapowiedzi, dotyczącej kolei dunajsko-adryatyckiej. Chima-bey podkreśla, że kolej ta oznacza wzmocnienie się wpływu południowo-słowiańskiego kosztem albańczyków. Albańczycy — jak mówi Chima-bey—nigdy nie wydają broni, dzięki czemu Serbia i Czarnogórze nie anektowały jeszcze sandżaku Nowobazarskiego.

Konstantynopol. — Jak donoszą telegramy prywatne, dowódcę Turguta baszę zraniono w bitwie u wąwozu kaczanickiego.

Konstantynopol. — Urzędownie donoszą, że powstańców przy wąwozie Kaczanickim rozbito. Ipekowi nie grozi niebezpieczeństwo. Dokonano licznych aresztowań przywódców albańskich.

Konstantynopol.—Ogłoszono urzędownie w prasie, że albańczycy, zgromadziwszy się w miejscowości Geka, powzięli uchwałę następującą: uznawać za prawnego rozkazodawcę obecnie panującego sultana; bronić państwa przeciwko wrogom zewnętrznym i prosić o przysłanie komisyi parlamentarnej oraz o odroczenie wprowadzenia reform w Albanii. Albańczycy przysięgli siłą bronić powziętej uchwały.

Konstantynopol.—Propozycyę posłów albańskich wysłania komisyi parlamentarnej, w celu zbadania wypadków w Albanii, rozpoznawała dziś izba.

Saloniki. — Po bitwie w przesmyku kaczanickim Szefket-Turgut basza, z nieznaczną ochroną, pociągiem umyślnym przybył bez przeszkód do Kaczaniku, opuszczonego przez albańczyków.

Wieczorem przybył korpus ekspedycyjny. Nad ranem korpus przedostał się do przesmyku swobodnie, albańczycy dobrowolnie opuścili przesmyk i powędrowali w góry. Kolej nie naruszona, komunikacyę przywrócono.

Wpływowy albańczyk Chedzi-omer-bekir, który niejednokrotnie delegowany był przez Abdul-Hamida do Albanii z misyą pokojową, obecnie wysłany został przez rząd do Albanii i zatrzymał się chwilowo w Salonikach.

Rezerwiści w Dramie, Kawalu i Serwsie oświadczyli, że nie chcą jechać do Albanii przelewać krwi bratniej.

Pogłoski, jakoby oficerowie-albańczycy złożyli *ultimatum* naczelnikowi trzeciego korpusu, że opuszczą służbę wojskową, jeżeli trwać będą ekspedycye — nie są prawdziwe.

Konstantynopol. — Źródła urzędowe podają, że powstańcy albańscy zostali zupełnie rozproszeni. „Wiener Korrespondenz Bureau" zaznacza, że w nastroju ludności Albanii północnej nastąpił zwrot nagły. Szkipetarzy postanowili nie stawiać rządowi żadnych trudności, żądając tylko zmniejszenia pewnych podatków. Mieszkańcy Djakowy i Ipeku uznają sułtana Mahomeda i gotowi są przyłączyć się do jego oddziałów, aby walczyć przeciwko pozostałym powstańcom.

Proces wenecki.

Wenecya. — Sprawa Tarnowskiej. Adwokat Driussi, obrońca Naumowa, ciągnie dalej obronę swoją, dowodząc, że Naumow działał bezwiednie i szczegółowo opisując, jak Tarnowska starała się utrwalić w Naumowie ideę zabójstwa hr. Komarowskiego

Giełda Petersburska.

Dn 20 kwietnia 1910 r.

4% Państwowa renta	90³/₈
4¹/₂% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem. . .	89¹/₂
5% pożyczk. prem. 1864 r.	456—460
5% „ „ 1866 r.	348
5% obl prem. Szlach. Banku	327
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	432
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk. . . .	489
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew. . . .	408¹/₂
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo" .	128¹/₂
„ Bransk. Relsk. Fab.	115
„ Putiłowsk.	122¹/₂
„ Bakińsk. T-wa Naftow.	332¹/₂
„ Kijowskiego Banku Ziemskiego	650
„ Naft. i Handl. T-a Mantaszew i Ko.	—
„ Petersb. Prywat. i Komm. . . .	223
„ 1-go T-wa Żegl. po Dnieprze . .	—
„ 2 go „ „	—
„ „Hartman"	224
5% pożyczka 1905 r.	103³/₄
5% „ 1906 r.	103³/₈
5% świadectwa włościańskie	100
5% pożyczka 1908 r.	103³/₈
4¹/₂% „ 1909 r.	—

Usposobienie z walorami państwowymi mocne; z papierami dywidendowymi mocne; z premiówkami stałe.

ROZMAITOŚCI.

Sufrażystka w kominie. Sufrażystki angielskie, które już od roku usiłują za jaką bądź cenę wtargnąć do parlamentu, aby tam wywołać wielką awanturę, opanować trybunę, proklamować z niej prawo wyborcze dla kobiet i dzięki tej manifestacyi zwrócić na siebie uwagę całego świata, nie zaniechały dotychczas swego zamiaru. Raz tylko udało się jednej z sufrażystek wpaść na chwilę do sali posiedzeń i rzucić z trybuny plikę papierów. Miała wśród posłów krewniaka, zataiła przed nim swoją przynależność do «ligi» i prosiła z miną niewinną o pokazanie jej parlamentu. A gdy się znalazła na kurytarzach, odepchnęła nagle kuzyna i dwu policyantów, pobiegła pędem do sali obrad poselskich i, zanim ją wyrzucono za drzwi, narobiła trochę nieporządku.

Wszystkie inne próby wtargnięcia do parlamentu zawiodły. Nie udało się kilka szturmów zbiorowych, bo policya grzecznie, ale stanowczo odparła atak sufrażystek. Nie udał się także podstęp z «koniem trojańskim», bo wóz meblowy, w którym ukrył się legion sufrażystek, wjechał wprawdzie na dziedziniec parlamentu, ale gdy z niego wyskoczyły wojownicze damy, służba w mgnieniu oka wyparła je na ulicę i na placu została tylko kupa połamanych parasolek i pomiętych kapeluszy.

Obecnie jedna z sufrażystek, pani Emilia Wilding Dawison, usiłowała przez komin dostać się do sali posiedzeń, a lubo zamiar się nie udał, pochwaliła się przed publicznością angielską swoją odwagą, ogłaszając w jednym z dzienników londyńskich szczegóły junackiej wyprawy.

«W sobotę weszłam do pałacu Westminsterskiego razem z tłumem zwiedzających. Poprzednio zaopatrzyłam się w plan tego gmachu i udając, że słucham objaśnień przewodnika, myślałam tylko, jakby się odłączyć od reszty i ukryć do poniedziałku, aby się w dniu obrad ukazać nagle przed p. Asquith i poradzić mu, aby, zamiast zajmować się izbą lordów, do izby gmin wprowadził kobiety. Skorzystałam z pierwszej sposobności i zakradłam się do jadalni, stamtąd weszłam na korytarzyk. Były w nim drzwi z napisem: «osobom prywatnym wejście wzbronione». Ma się rozumieć, weszłam. Pokój był pusty. O dwie stopy nad ziemią były w ścianie drzwiczki lustrzane. Otworzyłam je i zobaczyłam rodzaj kominka; obok stała żelazna drabina. Po trzydziestu stopniach tej drabiny weszłam na małą platformę. Naprzeciw było okienko, wychodzące na wieżę Wiktoryi. Tu się ukryłam. Na zapas wzięłam dwa banany, tabliczkę czekolady i kilka pastylek od kaszlu. Niebawem chwyciło mnie okropne pragnienie. Spostrzegłam, że jestem w rurze do ogrzewania. Było mi tak gorąco, że aż omdlewałam. Mimo to przez całą dobę nie opuściłam tej placówki, wreszcie, nie mogąc już zwalczyć pragnienia, zeszłam po drabinie, otworzyłam lustrzane drzwi i znalazłam się znowu w pokoju. Na stole stała karafka. Wysączyłam ją do połowy. W cztery godziny potem zeszłam znowu, aby się napić, ale w pośpiechu rozlałam trochę wody. To zdradziło moją obecność. Zaledwie usadowiłam się w mojej kryjówce, wszedł policyant i wyrugował mnie z gmachu. Tak się skończyła moja Odysea».

REDAKTORZY I WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI

Dziennik Kijowski

Pierwsze i jedyne codzienne pismo polskie na Rusi

W **V-ym roku istnienia**, wychodzi pod dotychczasowem kierownictwem i z programem politycznym niezmienionym.

„DZIENNIK KIJOWSKI" wprowadził w roku 1910 cały szereg ulepszeń zarówno pod względem treści jak i formy.

Luki, wynikające z braku numerów poniedziałkowych, zostały zapełnione, telegramy własne pomnożone i w roku 1910 **„Dziennik Kijowski"** posiada **własne agentury telegraficzne**

w Warszawie, Petersburgu, Poznaniu, Lwowie, Wiedniu i Berlinie.

Oprócz telegramów Agencyi Petersburskiej i wymienionych agencyi własnych **„Dziennik Kijowski** umieszcza **szereg korespondencyi własnych i specyalnych** korespondentów: **z Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania, Wilna, Żytomierza, Kamieńca Podolskiego, Cieszyna,** nadto w roku 1910 dział prowincyonalny „Dziennika Kijowskiego" zasilają **korespondencye z Humania, Berdyczowa, Łucka, Winnicy, Płoskirowa, Radomyśla, Sławuty, Zwinogródki, Szepetówki i innych miast i wsi naszego kraju.**

O życiu zagranicznem informują czytelników **„Dziennika Kijowskiego"** korespondenci: **z Wiednia, Berlina, Rzymu i Paryża.**

Z życia Cesarstwa i kolonii polskich dostarczają wiadomości korespondenci **w Petersburgu, Charkowie, Odesie, Baku.**

W **dziale literackim** pomieszczać będzie „**Dziennik Kijowski**" artykuły i fejletony z dziedziny sztuki, krytyki literackiej artystycznej.

W roku bieżącym rozpocznie **„Dziennik Kijowski"** druk szkiców powieściowych z życia współczesnego kresów przez **Edwarda Paszkowskiego** p. t.

ROZBITKI

W drugim odcinku powieściowym będzie „Dzien. Kij." w r. 1910 umieszczać szereg **tłómacz. powieści pierwszorz. autorów.**

Rozszerzając **dział naukowy**, „Dziennik Kijowski" zamieszczać będzie szereg **szkiców historycznych**: w tej liczbie drukowane będą prace nestora naszej historyografii **prof. Aleksandra Jabłonowskiego, d-ra Konopczyńskiego, W. Drogomira** (autora „Nocy z 6 na 7 Października").

Najnowsze wyniki nauki podawać będzie w r. 1910 „Dziennik Kijowski" w szeregu **fejletonów popularno-naukowych.**

W dziedzinie techniki wydawniczej **„Dziennik Kijowski"** postawiony został na odpowiadającej współczesnym wymaganiom stopie i w roku 1910-ym **drukowany jest na pośpiesznej maszynie najnowszego typu amerykańskiego**, co daje możność umieszczać najświeższe telegramy i ostatnie wiadomości.

Nadto w roku 1910 prenumeratorom „Dziennika Kijowskiego" przysługuje prawo nabywania po cenie zniżonej pomnikowych dzieł naszego uczonego **Zygmunta Glogera**:

Encyklopedya Staropolska Illustrowana. — Rok Polski w życiu, tradycyi, pieśni.

Wydawnictwo **„Scena i Sztuka"**, jedyne pismo polskie, poświęcone sprawom sztuki, otrzymywać mogą w r. 1910 nasi prenumeratorowie po cenie zniżonej 5 rb. 20 kop. rocznie z przesyłką dla abonentów rocznych.

Prenumerata „Dziennika Kijowskiego" wynosi od 1 stycznia 1910 roku: Rocznie **12** rb., półrocznie **6** rb., kwartalnie **3** rb., miesięcznie **1** rb. **Zagranicą:** rocznie **18** rb., półrocznie **9** rb., kwartalnie **4** rb. **50** kop., miesięcznie **1** rb. **50** k.

Uwaga: Osoby, które dotychczas korzystały z ulg w opłacie prenumeraty, **korzystają z ulg i w roku 1910, a więc wielebne duchowieństwo korzysta z dotychczasowych warunków prenumeraty** (tj. 8 rb. rocznie), **nadto — ucząca się młodzież, członkowie Związku oficyalistów, opłacać będą w roku 1910: rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1.50 kop., miesięcznie 60 kop.**

DOM PRZEMYSŁOWO HANDLOWY

Michał Bukowiński

w Kijowie, Kreszczatyk Nr 5 telefon 927.
Adres dla depesz „Kijów Eblu". **Poleca:**

Płyty terrakotowe

Do wykonania robót poleca swych majstrów fachowców

Warunki i kosztorysy na żądanie.

17325 Katalogi gratis i franco.

B. Znojemski 17518

Kijów, Plac Dumski Nr 3. Targowo Riady w podwórzu obok oddziału pocztowego.

SPECYALNY CZESKI MAGAZYN

Naczyń Emaliowanych

porcelany, szkła, noży, samowarów i różnych przedmiotów do użytku gospodarstwa domowego

---

Składy fabryczne maszyn i narzędzi rolniczych

A. Prokupek

w Kijowie **Bezakowska 31**

Poleca ze składów znakomit.:

Siewniki do saletry 2-u i 4-ro rzędowe.
Podgartywacze »Planet« Drzewieckiego i Czernowskiego.
Separatory Szwedzkie »Domo« »Fenix«.
Żniwiarki, Kosiarki, Grabie udoskonalone »**Plano**«.
Wielki wybór najrozm. części zapasowych.
Parowe kompety Richard Garrette i S-wie, Motory Naftowe i Maszyny do mieszania i wyrabiania ciasta. 17564

SOLEC

Medal złoty wyst. Ciech. 1908 r., dypl. uzn. wyst. hyg. w Lublinie 1908 r.

ZAKŁAD WÓD MINERALNYCH SIARCZANO-SŁONYCH.

Sezon od 7 (20) maja do 7 (20) września.

Znany ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, zołzach, nerwobólach, przymiocie; kąpiele mineralne siarczano-słone, mułowe ogólne i częściowe, ługowe i gazowe. Przez lekarza prowadzony dział mechano-elektroterapii, gimnastyki leczniczej.

Szpital na 25 łóżek, w którym miesięczny pobyt wraz z utrzymaniem i kąpielami kosztuje około 30 rb.

Hotel z restauracyą, salą balową i teatralną. **Nowowzniesiony, wszelkim wymaganiom komfortu odpowiadający hotel-pensyonat.** Mieszkania familijne w willach. Nowe efektowne oświetlenie. Stała orkiestra, reuniony, czytelnia dobrze zaopatrzona. Tennis.

CENY NIZKIE. Wygodne mieszkanie, całkowite utrzymanie i kuracya od 60 rb. miesięcznie. Ceny mieszkań zakładowych od 20-go maja do 20-go czerwca i od 20-go sierpnia do 20-go września o 25% tańsze.

W czasie sezonu **telegraf na miejscu.** Wszelkie **przekazy pieniężne na Solec** uskutecznia Dom Bankowy B. Popławski w Warszawie, Mazowiecka Nr 16.

Dojazd przez st. kolejową KIELCE, skąd szosą samochodem w 3—4, powozami w 8—9 godzin do Zakładu. Wyjazd samochodu z Kielc codziennie o godzinie 4-ej po południu. Informacyi udziela Zarząd Solca: poczta Stopnica, gub. kieleckiej. 17492

Swieżo wyszło z druku dzieło wysokiej wartości p. t.

Rok Polski

W ŻYCIU, TRADYCYI I PIEŚNI

Przedstawił

Zygmunt Gloger

Wydanie drugie pomnożone z 40 rycinami.

Cena rubli 5.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego"
cena zniżona rb. 4 (z przesyłką). 14681

Zwracać się należy do administracyi „Dziennika Kijowskiego,

Niezbędna w każdym domu polskim

Encyklopedya Staropolska Ilustrowana

ZYGMUNTA GLOGERA

jest najpożyteczniejszym, a wspaniałym podarkiem.

Na welinie, w 4-ch wielkich tomach, ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuk i nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografii, życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i łowieckiego z 9-ciu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowo.

Największy znawca przeszłości polskiej, prof. Al. Brückner, tak pisze (w Bibl. Warsz.) o Encyklopedyi Glogera: „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć! Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których się często słyszy, a mało wie. I nabierają te szczegóły nowego, barwnego życia, i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją od niej blaski, i słychać jej głosy"...

Cena księgarska rb. 15. 14618

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego"

zamawiających dzieło w administracyi pisma cena zniżona do rb. 11. Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1.

Biuro Melioracyi Rolnych

pod kierunkiem **inż. H. Janoty-Bzowskiego**
wykonywa drenowanie pól, osuszanie i nawadnianie łąk, zakładanie gospodarstw rybnych i t. p.
Zgłoszenia: **Warszawa** ul. Nowogrodzka 46 m. 19
CENY NIZKIE. 17778

Pozostałe w ograniczonej ilości egzemplarze **K. Podhorskiego**

Po obu stronach CIESNINY BERINGA

Do nabycia w Administracyi „Dziennika Kijowskiego", Prorezna 9.

Cena: 2 rb., **dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" 1 rb. 50 kop.** Przesyłka 55 kop.

Drukarnia Polska

PROREZNA 9.
TELEFON 1672.

Zaopatrzona w najnowsze czcionki i ornamenty oraz specyalne maszyny.

WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE PRZYJMUJE

TYLKO ZARZĄD DRUKARNI

BEZ POŚREDNIKÓW

Ceny umiarkowane.

Dr. Bengué, 47, Rue Blanche, Paris.

Baume Bengué

WYLECZENIE ZUPEŁNE PODAGRY — REUMATYZMU NEWRALGII

Cena: 1 r. 20 k. Cena: 1 r. 20 k.

Dostać można we wszystkich aptekach. Oryginalne pudełka opatrzone są różową banderolą z podpisem:

WILNO,

Prenumeratę i ogłoszenia do **„Dziennika Kijowskiego"** przyjmuje **księgarnia J. Zawadzkiego**

PRZEGLĄD NARODOWY

MIESIĘCZNIK

poświęcony zagadnieniom życia narodowego w zakresie politycznym, naukowym, społecznym, literackim i artystycznym.

Pod kierownictwem **Zygmunta Balickiego.**

Wychodzi w **drugiej połowie** każdego miesiąca w objętości 8 arkuszy druku.

PRZEDPŁATA WYNOSI:

W WARSZAWIE:		Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ:	
rocznie	rb. 8.—	rocznie	rb. 10.—
półrocznie	„ 4.—	półrocznie	„ 5.—
kwartalnie	„ 2.—	kwartalnie	„ 2.50

W **Galicyi** rocznie kor. 20.—

Za odnoszenie do domów 15 kop. kwartalnie.

Cena numeru pojedyńczego 1 rb.

Adres Redakcyi: **Warszawa**, Smolna 10 m. 10, telef. 32-15.

Agencyi Redakcyjnej:

Lwów, Towarzystwo Wydawnicze, Zimorowicza 11—15.

Składy główne: w Administracyi **Przeglądu Narodowego**, Szpitalna 14, telef. 25-51 (kantor „Gazety Warszawskiej") **w Warszawie, w Towarzystwie Wydawniczem** Zimorowicza 11—15 **we Lwowie**, i w księgarni **St. Olczaka**, Mikołajewska 20 **w Łodzi.** Prócz tego, przedpłatę na **Przegląd Narodowy** przyjmują wszystkie księgarnie.

Młody człowiek posiadający cały kurs podwójnej włoskiej buchalteryi, składając. się z 15 oddziałów: majątkowego, handlowego, młynowego, leśnego, bankowego i in. poszukuje posady. Żytomierz, ul. Dmitrowska Nr 23 Zbigniew Rydzewski. 17209

Majątek do sprzedania w gub. wołyńskiej w okolicach Berdyczowa, około 1000 morgów z piękną rezydencyą, ziemia buraczana. Bliższe informacye W.-Włodzim. 74 m. 8. 17504

Ciechocinek. Pensyonat »Zachęta« Heleny Kuczalskiej. Miejscowość najsuchsza, kuchnia staranna zdrowa, usługa dobra, opieka na żądanie. Pokój z pościelą od 1 rubla. utrzymanie 1.75. Wiadomość: Marszałkowska 74 w Warszawie. 17546

Osobny dom w ogrodzie 5 pok. kuch., wygod., wan., woda, 1ód odnajm. M. Dorohożycka 19 a. 17333

Ogrodnik familijny, znaj. wszelkie gałęzie w zakres ogrodnictwa wchodzące, poszukuje posady. Adres: poczta Kublicz gub. podolskiej, Szepelewiczowi. 17829

Koń wierzchowy ogierek, chodzi także w zaprzęgu. do sprzedania. Prozorowska 26. 17840

Włoski magazyn kwiatów

Fundukiejowska Nr 31.

Przyjmuje obstalunki na wszelkiego rodzaju **bukiety, wianki teatralne. Kwiaty** z Francyi i Włoch. 17421

Ceny dostępne.

Hodowla Kwiatów

T. L. ZAWADZKIEGO

ul. Niemiecka dom własny obok cmentarza na Bajkowu poleca

Na Święta Wielkanocne

duży wybór 17801

Kwiatów wszelkiego rodzaju

po cenach umiarkowanych

Prosimy się przekonać.

ZEGARY ZEGARKI

najcelniejszych fabryk poleca

Zakład Zegarmistrzowski

NIECIELSKIEGO i JAGODZINSKIEGO

w KIJOWIE

Kreszczatyk Nr 19. Telefon 1888.

Biuro Nauczycielskie Heleny Koporskiej

Lublin, Krakow.-Przedm. 22. poleca nauczycieli, nauczycielki, francuzki, niemki, freblanki, gospod. 17843

Pol. Ros. T-wo H-lu T-ow Aptecz.

JUROKSIL

Najnowszy środek do **prania bielizny.** Bez chlorku — Bez sody — Bez mydła. **Sprzedaż wszędzie!**

Cena paczki 20 kop.

Skład główny: Kijów »**J-u-r-o-t-a-t**« 17550

FRENDZLE

do rolet, mebli i draperyi, sznury, kutasy, taśma. W wielkim wyborze gotowe i na obstalunek. Dodatki do sukien damskich tylko specyalnie u

P. Rajgorodzkiego.

Luterańska Nr 3, drugi dom od rogu **Kreszczatyku.** Magazyn. 17381

Nałęczów.

Willa „Widok".

Pensyonat J. Przyjemskiej i mieszkania bez utrzymania. Wiadomość Senna 8—5 w Warszawie od 2 do 4 ej. 17667

Od 1-go maja posz. miejs. domow. gosp. z szyciem, też zajęcia się dziećmi; albo pielęgn. chorej osoby z gosp. domowem, bez szycia. Znam Liman. poważne rekomendacye. «15» Michałowska 7—11. 17849

Biedny student prosi o pożycz. 70 rb. do listopada na słowo honoru. Poczta Kreszcz., kw. Nr 17848. 17848.

NAGR. W ZŁOT. MEDALEM w PARYŻU.

ZNANY ze SWEJ SKUTECZNOŚCI na WYNISZCZENIE

FRAGO St. GÓRSKIEGO

ODCISKÓW. 35 i 60 k

WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW. LESZNO 12

17691

BOURGEAT

KRESZCZATYK 38

TANIA BIŻUTERYA FRANCUZKA

NAJLEPSZA IMITACYA DROGICH KAMIENI I PEREŁ

16277

Płoskirów

prenumeratę i ogłoszenia do **„Dziennika Kijowskiego"** przyjmuje księgarnia i mag. przybor. piśmiennych

J. Jacimirskiej.

Leśnik-bażantarnik

młody, energ., żon. bezd., obeznany teoretycznie i praktycznie z gospodarstwem leśnem (leś. szkoła i zagr. egzamin.); obznajmiony z prowadzeniem rasowych wolier i angiel. syst. hodowli bażantów, poszukuje miejsca z powodu sprzedania majątku. Adres: Fr. Kuczera. Poczta: Olszanka podol. gub. 17793

Lecznica D-ra Tarnawskiego

w Kosowie (za Kołomyją).

Otwarta od dnia 1-go maja do końca października. 17806